



Ambasador
Rzeczypospolitej Polskiej
w Republice Federalnej Niemiec

Berlin, 1 września 2020 r.

Przemówienie Ambasadora RP prof. Andrzeja Przyłębskiego z okazji 81. rocznicę wybuchu II wojny światowej na Brytyjskim Cmentarzu Wojennym w Berlinie

*Ekscelencje,
Szanowni Deputowani,
Szanowni Przedstawiciele Władz Berlina i Brandenburgii,
Drodzy Przedstawiciele Organizacji Polonijnych
Szanowni Państwo, Drodzy Przyjaciele Polski,*

Jak co roku spotykamy się w dniu 1 września na Cmentarzu Brytyjskim w Berlinie, by uczcić rocznicę wybuchu drugiej wojny światowej. Dziękuję wszystkim Państwu za przyjęcie zaproszenia do udziału w tej uroczystości.

W tym roku nasze spotkanie na tym cmentarzu ma szczególny charakter. Nie jest nim jednak okrągła rocznica wybuchu wojny. Tę obchodziliśmy bowiem w ubiegłym roku. W roku 2020 obchodzimy okrągłą rocznicę zakończenia tej okrutnej hekatombi. I to właśnie ta rocznica, 8 maja 1945 roku, dała asumpt do nowych, osobliwych wykładni przyczyn i przebiegu tej wojny. Ze strony przywództwa jednego z krajów, który dokonał w ostatnim czasie szeregu agresywnych aneksji, pojawiła się teza, że Polska jest za wybuch tej wojny odpowiedzialna. Sprowokowała bowiem Hitlera do napaści. Uczestniczyła też w zagładzie żydowskiej części swej populacji. Są to tezy tak absurdalne, że trudno je komentować, odrzuciła je na szczęście zdecydowanie UE, wydając stosowną rezolucję. Ówczesna Polska, wiedząc o sile militarnej ówczesnych Niemiec, do końca zabiegała o uszanowanie podpisanego i obowiązującego paktu pokojowego. Rząd Polski na uchodźctwie informował aliantów o systemowej zagładzie Żydów w okupowanym kraju, prosząc o interwencję (np. zbombardowanie torów kolejowych do KL Auschwitz). Wystarczy wspomnieć raporty Jana Karskiego czy Witolda Pileckiego. Bez rezultatu. Wyraźnie też zakazał obywatelom okupowanego kraju jakiegokolwiek pomocy Niemcom w mordowaniu Żydów, nakładając na to karę śmierci. W reakcji na to III Rzesza nałożyła tylko w Polsce karę śmierci za wszelką pomoc Żydom, co było ewidentnym dowodem na to, że takiej pomocy się spodziewano. I taka pomoc następowała, czego dowodzi ponad 6.000 polskich nazwisk w Jad Waszem.

W historiografii niemieckiej kampania wrześniowa określana jest mianem Blitzkriegu. Trwała ona bowiem niewiele ponad miesiąc. Rzadko jednak wspomina się o powodach takiej sytuacji. Jak Państwo wiedzą, 17 września 1939 oddziały wojska polskiego, wycofujące się na leśne i zabagnione tereny wschodniej Polski, zostały w sposób podstępny zaatakowane przez Armię Sowiecką. Nastąpiło to w ramach Paktu Ribbentrop-Mołotow, o którym nikt nie wiedział, podpisany został bowiem kilka dni przed napaścią Niemiec na Polskę. Był to przysłowiowy „nóż w plecy”. Polskie władze odrzuciły sens wojny z Sowiecką Rosją. Tysiące polskich żołnierzy dostało się do radzieckiej niewoli. Wielu z nich weszło potem w skład formowanych w Rosji polskich armii, dowodzonych przez gen. Andersa oraz gen. Berlinga. Jednak ponad 22 tysięcy oficerów zostało w haniebnym sposób zgładzonych w Katyniu.

O przebiegu tej okrutnej wojny nie potrzebuję Państwa informować. Wszyscy znamy to z relacji rodziców, dziadków, z nauki historii, z filmów i książek. Złamano wszelkie zasady cywilizowanych potyczek militarnych. Z ludności cywilnej zrobiono zakładnika, którego los miał wywierać wpływ na morale żołnierzy i przywódców. Zmechanizowana eksterminacja całych grup ludności, np. Żydów, Cyganów, niepełnosprawnych, całych wiosek, w których działał ruch oporu, nie miała dotychczas precedensu. Symbolem może tu być niemal całkowite zniszczenie Warszawy już po pokonaniu Powstania Warszawskiego, które rozpoczęło się w sierpniu 1944 roku (i które często mylone jest z o rok wcześniejszym i dużo mniejszym powstaniem w getcie warszawskim). Zginęło wówczas ponad 100 tysięcy Warszawian, w tym ok. 40 tysięcy mieszkańców Woli, jednej tylko dzielnicy, zabitych w okrutny sposób w kilka dni.

Pojawiła się też jakiś czas temu, i nabiera znaczenia, nowa wykładnia II wojny światowej, wykładnia, która koncentruje się, nie bez powodów, na cierpieniach cywilnej ludności, próbując pomijać narodowy charakter tych zmagania, tzn. to, że jedno państwo (reprezentujące konkretny naród) napadło na inne państwa, tzn. inne narody. Osobliwa to interpretacja, próbująca wykluczyć poza obszar refleksji i pamięci najważniejszy element tych zmagania, element militarny. A wraz z tym element męstwa, dzielności, odwagi, poświęcenia, ofiary z życia. Oraz odróżnienia wojny niesprawiedliwej (napaści) od wojny sprawiedliwej, tzn. wojny w obronie ojczyzny.

W takiej narracji fakt, że faszystowskie Niemcy napadły 1 września 1939 roku na Polskę schodzi na drugi plan. Podobnie jak to, że Polska, która istniała wtedy dopiero od 20 lat, stawiała niezwykle opór, broniła się dzielnie oczekując na obiecane wsparcie swych sojuszników, Anglii i Francji. Wsparcie, które niestety nie nastąpiło. Wielu historyków wojskowości twierdzi, że gdyby oba te kraje po formalnym wypowiedzeniu wojny III Rzeszy w dniu 3 września przystąpiły do walki, wojna zakończyłaby się jeszcze w 1939 rok. Niemal pewne jest, że gdyby rozpoczęły walkę na froncie zachodnim, odciągając część wojsk niemieckich z frontu w Polsce, Stalin nie zaatakowałby Polski. To spotkanie w Aberville w dn. 12 września, podczas którego oba te mocarstwa postanowiły czekać na rozwój wydarzeń, przesądziło sprawę. Szpiegzy Stalina byli wszędzie, więc Rosja wiedziała już następnego dnia, że ze strony Francji i Anglii nie będzie na razie żadnych działań.

W ten sposób w dniu 22 września 1939 roku doszło w polskim Brześciu do legendarnego spotkania wojsk A. Hitlera z wojskami J. Stalina, a następnie do uzgodnionego w tajnym

protokole paktu Stalin-Hitler czwartego w dziejach rozbioru Polski. I do 6-letniej okupacji niemieckiej oraz kilkudziesięcioletniej okupacji sowieckiej po zakończeniu wojny w 1945 roku.

Zniszczony był wtedy cały świat. W trakcie wojny życie straciło ok. 60 mln ludzi. Polska zapłaciła jednak, w proporcji do liczby ludności, cenę największą, bowiem 6 mln, tj. jedna dziesiąta ofiar II wojny światowej to byli obywatele polscy, w połowie wiary katolickiej i w połowie judaistycznej. Istnieje dziś bardzo rozpowszechniona tendencja rozpatrywania tej wojny niemal wyłącznie z perspektywy holokaustu, zagłady Żydów. Trudno się temu dziwić, bowiem zgładzono ich, w sposób bardzo okrutny, ok. 6 milionów. A jednak jest to perspektywa bardzo niepełna, wręcz zwodnicza. Bo owe 6 mln to 1/10 ogólnej liczby ofiar. Gdzie w naszej refleksji podziłało się owo 9/10, tj. 54 mln ofiar? Przecież nie chodziło wyłącznie o żołnierzy. Bardzo niewiele jest badań dotyczącej zagłady tej części ofiar. Do historyków kieruję z tego miejsca gorący apel o podjęcie niezbędnych studiów. Cierpienie tych ofiar nie może być zapomniane!

Ta okrutna wojna nie zakończyłaby się, gdyby nie zaangażowanie USA. Podobnie było w czasie I wojny światowej. Dlatego ze zdziwieniem należy przyjąć antyamerykanizm obecny w wielu krajach UE oraz rosnący rozdźwięk między niektórymi społeczeństwami europejskimi a krajem, któremu zawdzięczamy wolność i samostanowienie, a Niemcy zawdzięczają najpierw przetrwanie, a potem demokratyzację i dobrobyt. Wolna Polska zawsze rozumiała znacznie więzi transatlantyckiej, która jest dla nas nie tylko sojuszem obronnym, ale także i przede wszystkim wspólnotą wartości. Czas by zrozumiały to także inne części Europy. Bez NATO zachowanie pokoju na naszym kontynencie oraz na naszym globie wydaje się niewyobrażalne.

Ekscelencje, Szanowni Państwo, jeszcze raz dziękuję wszystkim wam za przybycie na dzisiejsza uroczystość.